

Opowieść o tym, jak nasza biblioteka się zmieniała....



Biblioteka zmieniała się na przestrzeni lat tak, jak zmieniała się nasza Szkoła. Obie stawały się coraz piękniejsze, bardziej funkcjonalne i... większe.

Na początku biblioteka szkolna znajdowała się w pomieszczeniu, za sekretariatem, na końcu korytarza – tam, gdzie dziś płacimy za obiady. Pomieszczenie, liczące ok 20 m², zostało teraz podzielone na dwie części i przeznaczone na potrzeby kadr, księgowości oraz intendenty. Wcześniej szkolna biblioteka była tak rozplanowana, że przy wejściu znajdowała się ława i dwa przepastne fotele – i to był tak zwany kącik czytelniczy. Naprzeciwko ławy znajdowały się dwa słusznej wielkości biurka, za którymi pracowały dwie bibliotekarki. Za ich plecami były regały z książkami. Mimo usilnych poszukiwań nie znalazłam nigdzie zdjęć tamtej biblioteki. Fajnej, skąpanej w słońcu, ze słomianą matą i wielką tablicą, wykresem, jak wypożyczają poszczególne klasy...

W wakacje, bodajże na przełomie roku szkolnego 1993/1994 przeniesiono bibliotekę na koniec korytarza, do sali nr 9, gdzie do tej pory dzieci uczyły się muzyki... pięknie się pisze „przeniesiono” :-). Prawda wyglądała tak, że dwie pracujące wtedy bibliotekarki – Teresa Golicka i Bożena Stefaniak – na drelichowych fartuchach przez dwa długie korytarze przeciągnęły cały księgozbiór do nowej biblioteki.

Bibliotekę wygodnie urządzono, ale nie było swobodnego dojścia do regałów. Po kilku latach zapadła szczęśliwa dla nas decyzja, by bibliotekę powiększyć o dodatkową salę nr 8 i przylegającą do nich część korytarza. Teraz nasza biblioteka zajmuje powierzchnię ok. 173 m². Jest jasna, wygodna i przestronna. Oprócz wypożyczalni i magazynu znajduje się w niej wydzielona sala, tzw czytelnia lub sala komputerowa, gdzie w razie potrzeby są prowadzone lekcje, zajęcia dodatkowe, szkolenia i spotkania z rodzicami.

W 2015 r. w bibliotece przeprowadzono gruntowny remont – dzięki staraniom ówczesnej dyrektor Szkoły – Ewy Malinowskiej, wysiłkowi konserwatorów: Marcina, Damiana, Mirosława i Bogdana z kierownikiem Dariuszem Gumułą na czele udało się wszystkie prace wykonać szybko i w miarę bezboleśnie. Wszystkie ściany pomalowano na jeden kolor, poprawiono i wymieniono podłogi. Wcześniej były nieśmiertelne, PRL-owskie płytki PCV (zazwyczaj w kolorze brudnoszarym), a teraz mamy piękną, zielonkawą posadzkę, która pasuje do ścian. Zainstalowano także dodatkowe oświetlenie nad ladą biblioteczną oraz rolety w oknach. Biblioteka ma okna na osi wschód – zachód, więc słońce zagląda do niej przez cały dzień.

Z wypożyczalni zniknęły stare, ciężkie i – bądźmy szczerzy – paskudne biurczyska w kolorze zielonym i zostały zastąpione przez ladę biblioteczną (którą same zaprojektowałyśmy).

Jest ona przystosowana do pracy dla trojga bibliotekarzy, pomieści także drukarkę, ma szuflady i miejsca na komputery. Musiała też spełniać wszystkie zalecenia ergonomii, więc była to dla nas nie lada łamigłówka.

W całej bibliotece zostały też wymienione regały biblioteczne, wszystkie są takie same, co wprowadza spokój w życie biblioteki.

Przy wejściu wiszą kolorowe ekspozytory na książki zwane przez naszych czytelników „domkami” bądź „kapliczkami”. W oryginale były one wykonane z sosnowego drewna i miały solidny, drewniany wygląd... Po konsultacjach z plastykiem wybraliśmy dla nich kolory, które będą pasowały do truskawkowych frontów regału przekazanego przez Emilkę, jedną z bibliotekarek. Chaos kolorystyczny, który mógłby się wkraść, gdybyśmy wybrały kolory, „co nam w duszy zagrają”, nie byłby dla nas i naszych czytelników niczym przyjemnym... Widocznym elementem wystroju są kwiaty, pięknie wyglądające dzięki pani Anieli, która je pielęgnuje.

Chciałyśmy, żeby nasza biblioteka była przede wszystkim miejscem przyjaznym i „oswajalnym” dla naszych uczniów, bo to oni są naszymi najważniejszymi gośćmi. Chyba nam się udało, bo uczniowie chętnie wpadają do nas na przerwie lub w wolnym czasie.

Joanna Dobkowska, Marta Kułakowska

20.05.2024 r.